

Sygn. akt I ACa 28/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Pasikowski (spr.)

Sędziowie: SSA Dorota Ochalska - Gola

SSA Dariusz Limiera

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **syndyka masy upadłości (...) Spółki Akcyjnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w P.**

przeciwko **Gminie M. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 października 2015 r. sygn. akt X GC 501/15

**oddala apelację.**

Sygn. akt I ACa 28/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 października 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo syndyka masy upadłości (...) Spółki Akcyjnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w P. przeciwko Gminie M. P. o zapłatę kwoty 123.529,58 złotych z ustawowymi od dnia 29 grudnia 2013 roku oraz obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

W dniu 3 kwietnia 2009 roku Gmina M. P., w wyniku rozstrzygniętego przetargu nieograniczonego, zawarła umowę nr (...)I/Z/728/09 z konsorcjum firm (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., której przedmiotem była budowa hali sportowo-rekreacyjnej w P.. Następnie w dniach 22 grudnia 2009 roku i 3 grudnia 2010 roku strony zawarły dwie dodatkowe umowy obejmujące wykonanie dodatkowy prac budowlanych w przedmiotowym obiekcie.

Zgodnie z zapisami umów, wykonawca obowiązany był do wniesienia zabezpieczenia należytego wykonania umowy. W zdecydowanej większości była to gwarancja ubezpieczeniowa, część zaś zabezpieczenia została wniesiona w gotówce. Zgodnie z zapisami umów, 70% zabezpieczenia przeznaczone było na pokrycie roszczeń z tytułu nie wykonania lub nienależytego wykonania umowy i miało być zwrócone w terminie 30 dni od dnia wykonania robót i uznania ich przez

zamawiającego za należycie wykonane, tj. od dnia bezusterkowego odbioru przedmiotu umowy, natomiast pozostałe 30% zabezpieczenia stanowiło pokrycie roszczeń z tytułu rękojmi za wady lub gwarancji jakości i podlegało zwrotowi w terminie nie późniejszym, niż w 15 dniu po upływie okresu rękojmi za wady lub gwarancji jakości, liczonym o dnia ostatecznego odbioru.

Spółka (...) na podstawie zawartych umów wniosła następujące kwoty zabezpieczenia: 288.672,69 złotych z umowy nr (...)I/Z/728/09, 80.741,03 złotych z umowy nr (...)I/Z/44/09 i 42.351,54 złotych z umowy nr (...). (...).

W dniu 13 grudnia 2010 roku nastąpił odbiór zadania inwestycyjnego pn. „ (...) przy Placu (...) w P.». Wówczas został sporządzony protokół końcowego odbioru robót budowlanych, w którym wskazano, że został także sporządzony protokół końcowy stwierdzonych usterek, który jednak nie uniemożliwiał odbioru i użytkowania obiektu

Wszystkie usterki ujęte w protokole końcowym usterek z dnia 13 grudnia 2010 roku zostały w całości usunięte przez wykonawcę.

W trakcie trwania okresu gwarancji i rękojmi ujawniło się szereg wad i usterek, które pozwana Gmina zgłaszała wykonawcy prac. Wykryte zostały wówczas wady w nawierzchni parkingu oraz w budynku obiektu głównego - hali, dotyczące m.in. stolarki okiennej i drzwiowej, konstrukcji dachu, pęknięć na ścianach. Wówczas sporządzone zostały stosowne ekspertyzy oraz wykazy wad i usterek. Syndyk masy upadłości Spółki (...) po otrzymaniu od inwestora żądania usunięcia usterek, zwracał się do podwykonawców wykonanych prac o podjęcie stosownych działań naprawczych, mających na celu usunięcie zgłoszonych wad i usterek. Wady te nie zostały jednak usunięte.

Pismem z dnia 20 marca 2015 roku syndyk masy upadłości Spółki (...) zwrócił się do Gminy M. P. o zwrot kaucji gwarancyjnej, zatrzymanej na podstawie wyżej wskazanych umów w kwocie 123.529,58 złotych.

W powyższym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że źródłem roszczeń powoda są zawarte z pozwaną Gminą umowy o roboty budowlane oraz roboty dodatkowe. Zgodnie z zapisami tychże trzech umów oraz aneksów do umowy podstawowej, wykonawca, został zobowiązany do wniesienia zabezpieczenia należytego wykonania kontraktów w wysokości 5% od ich wartości brutto, z czego 30% było przeznaczone jako forma zabezpieczenia ewentualnych roszczeń strony pozwanej z tytułu gwarancji i rękojmi i miało zostać zwrócone wpłacającemu w terminie nie późniejszym niż w piętnastym dniu po upływie okresu rękojmi za wady lub gwarancji jakości, liczonym o dnia ostatecznego odbioru.

Jak wskazał Sąd I instancji na podstawie art. 147 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (Dz. U. 2013 r. poz. 907) zamawiający może żądać od wykonawcy zabezpieczenia należytego wykonania umowy (ust. 1), które służy pokryciu roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (ust. 2). Z kolei jak wynika z art. 148 te same ustawy zabezpieczenie może być wniesione w kilku różnych formach, a w szczególności pieniądzu (ust. 1 pkt 1), bądź w postaci gwarancji ubezpieczeniowych (ust. 1 pkt 4). Natomiast, zgodnie z art. 152 Prawa zamówień publicznych zamawiający zwraca zabezpieczenie w terminie 30 dni od dnia wykonania zamówienia i uznania przez zamawiającego za należycie wykonane (ust. 1), zaś kwota pozostawiona na zabezpieczenie roszczeń z tytułu rękojmi za wady nie może przekraczać 30% wysokości zabezpieczenia (ust. 2) i kwota ta jest zwracana nie później niż w piętnastym dniu po upływie okresu rękojmi za wady (ust. 3).

Mając na uwadze powyższe przepisy Sąd Okręgowy stwierdził, że zabezpieczenia uregulowane w art. 147-151 cytowanej ustawy pełnią funkcję kaucji, która umożliwia zamawiającemu zaspokojenie jego roszczeń wynikłych z niewłaściwego wywiązania się wykonawcy z zobowiązania określonego treścią umowy w sprawie zamówienia publicznego, poprzez pokrycie tych roszczeń z kwoty zabezpieczenia bez konieczności występowania na drogę postępowania sądowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano, że zabezpieczenie odgrywa rolę gwarancyjną, a jednocześnie dyscyplinującą wykonawcę. Charakter gwarancyjny przejawia się w tym, że po pierwsze, zabezpieczenie podlega zwrotowi po należyтым wykonaniu zobowiązania wykonawcy, po drugie, jego zatrzymanie przez zamawiającego związane jest wyłącznie z roszczeniami z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Wykonawca, wpłacając na rachunek zamawiającego określoną kwotę pieniężną lub wnosząc na jego rzecz stosowne

gwarancje, zapewnia zamawiającemu możliwość szybkiego zrekompensowania strat wynikających z nienależytego wykonania lub niewykonania umowy. Zabezpieczenie rozciąga się nie tylko na czas wykonywania umowy, lecz także na okres rękojmi.

W związku z powyższym, zdaniem Sądu I instancji, należy przyjąć, że wniesione przez Spółkę (...) kwoty zabezpieczenia należytego wykonania wszystkich trzech umów zostały powiązane przez strony nie tylko z należytych ich wykonaniem, ale także z należytych i skutecznym usuwaniem wad i usterek fizycznych przez wykonawcę, zgłoszonych w okresie gwarancji i rękojmi przez inwestora, gdyż kwestię zwrotu 30% zabezpieczenia połączono z upływem okresu gwarancyjnego. Zgodnie z zapisami umów, które strony zawarły, okres gwarancji na wykonane roboty miał rozpocząć swój bieg od chwili bezusterkowego odbioru końcowego robót i trwać przez okres dalszych 36 miesięcy. Zwrot 30% zabezpieczenia miał nastąpić w terminie nie później niż w piętnastym dniu po upływie okresu rękojmi za wady lub gwarancji jakości dla przedmiotu umowy.

Ze sporządzonego przez strony w dniu 13 grudnia 2010 roku protokołu wynika jednoznacznie, że tej dacie doszło do odbioru końcowego zadania inwestycyjnego pod nazwą „Hala (...)Widowiskowa z pełnym programem funkcjonalnym i infrastrukturą techniczną oraz parkingiem dwupoziomowym” i choć został wówczas sporządzony także protokół stwierdzonych usterek, nie miał on wpływu na oddanie obiektu do użytkowania. Po usunięciu przez wykonawcę wyżej wskazanych usterek, w okresie gwarancji, ujawniły się dalsze wady i usterki przedmiotu umowy, które nie zostały usunięte pomimo wiedzy syndyka masy upadłości Spółki (...) o ich stwierdzeniu. Syndyk nie kwestionował wówczas istnienia i zakresu usterek, a co więcej wezwał swych podwykonawców do ich usunięcia. Bezspornym jest jednak, że jakkolwiek naprawa w tym zakresie nie nastąpiła. Strona powodowa w jakikolwiek sposób nie wykazała także, by w sposób należyty pełniła nadzór gwarancyjny nad obiektem. Ujawnione w protokołach z miesięcznych przeglądów gwarancyjnych, wady i usterki hali widowiskowo-sportowej, nie miały charakteru drobnych i występujących w niewielkiej ilości. Zdaniem Sądu Okręgowego charakter oraz liczba ujawnionych wad wskazuje, że koszty ich usunięcia będą ostatecznie daleko większe, niż kwota zabezpieczenia, którą powodowa spółka wniosła na zabezpieczenie ewentualnych roszczeń strony pozwanej z tytułu gwarancji i jest dochodzona w niniejszym postępowaniu. Okoliczność tę potwierdzają zeznania świadka G. K., w których wskazano, że przeprowadzona ekspertyza potwierdziła bardzo zły stan nawierzchni parkingu, a nadto wykryto w budynku głównym usterki w stolarnie okiennej i drzwiowej, pęknięcia ścian, zaś elementy stalowe konstrukcji ulegały korozji. Zgodnie z zeznaniami wskazanego świadka, pozwana Gmina sporządziła kosztorys usunięcia wszystkich usterek i naprawy te zostały wycenione na kwotę 1.650.000 złotych, a kwota ta wielokrotnie przewyższa kwotę dochodzoną w niniejszej sprawie to jest 123.529,58 złotych, która ze swej istoty miała zabezpieczać usuwanie usterek w okresie gwarancji. G. K. wskazała także, że będące zabezpieczeniem wykonania robót gwarancje ubezpieczeniowe nie zostały zrealizowane, gdyż wystawcy gwarancji odmówili wypłat.

Wskazując na powyższe okoliczności Sąd Okręgowy oddalił powództwo syndyka masy upadłości (...) Spółki Akcyjnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w P., a o kosztach procesu rozstrzygnął ma postawie wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Wyrok Sądu Okręgowego z dnia 16 października 2015 roku apelacją w całości zaskarżył syndyk masy upadłości (...) Spółki Akcyjnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w P. zarzucając rozstrzygnięciu:

1. błędne uznanie, iż pozwany uprawniony jest do zatrzymania kaucji tylko dlatego, że wedle jego twierdzeń, ujawniły się wady, podczas gdy konieczną przesłanką zatrzymania kaucji jest dokonanie jej rozliczenia przez inwestora i wykazanie jej zużycia na pokrycie kosztów usunięcia wady, co nie zostało w sprawie wykazane przez pozwaną, i dlatego pozwała na uznanie, iż pozwany nie spożytkował kwoty zatrzymanej kaucji,
2. oparcie ustaleń o istnieniu wad powykonawczych i wartości ich usunięcia na podstawie zeznań świadka i dokumentach, podczas, gdy istnienie wad, ocena ich charakteru i możliwości usunięcia wymaga wiadomości specjalistycznych i nie poddaje się osądowi bez skorzystania z pomocy biegłych, gdyż za pomocą zeznań świadka, zgodnie z art. 258 k.p.c., stwierdza się jedynie fakty, przedmiotem zeznań nie mogą być zaś oceny, co uzasadnia

twierdzenie, iż pozwany nie udowodnił przesłanek ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej powoda za wystąpienie wad powykonawczych,

3. błędne uznanie, że powód nie wykazał, iż umowę wykonał w sposób prawidłowy, podczas, gdy z załączonych dokumentów (protokół odbioru) i protokół usunięcia usterek wad odbiorowych) wynika prawidłowość wykonania umowy, a co za tym idzie, udowodnienie ewentualnej okoliczności istnienia wad, związku przyczynowego pomiędzy wykonaniem przez powoda, a zaistnieniem wady oraz wartość szkody (naprawa wad), czyli przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, spoczywa na stronie wywodzącej z tego faktu prawa, a więc pozwanym,

4. brak uwzględnienia we wnioskach z ustaleń, faktu odmowy wypłaty gwarancji od ubezpieczyciela, co może świadczyć o braku podstaw do wypłaty zabezpieczenia na rzecz pozwanej oraz faktu notorycznego milczenia, braku odpowiedzi na pisma powoda w kwestii zwrotu kaucji (ewentualnego rozliczenia i wykazania jej zużycia), co powoduje, iż nadal nie jest wiadomym co pozwany uczynił z zatrzymaną kaucją.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od strony pozwanej kwoty 123.529,58 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Strona pozwana nie zajęła stanowiska wobec wniesionej apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Skarżący podnosi zarzuty dotyczące wadliwego ustalenia stanu faktycznego, a zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do ich treści, bowiem tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego. Ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom powołanego wyżej przepisu. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPIUS 2000, nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56096).

W szczególności postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Takiej argumentacji powód jednak w apelacji nie przedstawia.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. apelujący utożsamia w istocie z przyjęciem przez Sąd I instancji istnienia wad powykonawczych, które zdaniem skarżącego nie zostały wykazane, a w szczególności nie zostały oszacowane przez biegłego. W sprawie jest jednak bezsporne, że przed wytoczeniem powództwa skarżący, w okresie gwarancji, był informowany o istnieniu wad, a jedyną jego reakcją było pismo z dnia 28 maja 2013 roku informujące Gminę M. P., że wezwał podwykonawców do usuwania usterek wynikających z wykazu opracowanego na dzień 22 kwietnia

2013 roku i wskazał, że "Harmonogram usuwania usterek oraz termin rozpoczęcia prac naprawczych będę mógł Panu zaproponować dopiero po otrzymaniu wiążących informacji od podwykonawców." (k. 165). Bezsprzeczne jest, że jakiegokolwiek prace naprawcze nie zostały przeprowadzone i syndyk masy upadłości Spółki (...) ma tego pełną świadomość. Nie budzi także wątpliwości, że końcowy odbiór obiektu miał miejsce 13 grudnia 2010 roku, a tym samym termin zakończenia 36 miesięcznej gwarancji upłynął w dniu 13 grudnia 2013 roku, a zatem już po upływie 15 dni o tej dacie syndyk mógł wstąpić z powództwem w niniejszej sprawie. Pozew jednak został wniesiony dopiero w dniu 8 maja 2015 roku. W treści pozwu skarżący nie odniósł się jednak w jakikolwiek sposób do istnienia wad obiektu, które zostały ujawnione w okresie gwarancji, choć miał pełną wiedzę w tym przedmiocie. Co więcej, po wniesieniu odpowiedzi na pozew syndyk nie zajął wobec niej żadnego stanowiska, co należy uznać za przyznanie okoliczności wskazanych przez stronę pozwaną, a także nie uczestniczył w jedynej rozprawie przed Sądem I instancji w dniu 16 października 2015 roku podczas, której przeprowadzono dowód z przesłuchania w charakterze świadka (...) budownictwa (...). W istocie zatem skarżący nie podjął obrony swego stanowiska przed Sądem Okręgowym. Pamiętać należy, że zgodnie z art. 207 § 6 k.p.c. sąd pomija spóźnione twierdzenia chyba, że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła twierdzeń i dowodów w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznawaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W realiach niniejszego postępowania apelujący przed Sądem I instancji nie zgłosił jakiegokolwiek dowodów, a w szczególności dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa i nie kwestionował treści odpowiedzi na pozew, a zatem okoliczności ujawnienia się wad budowlanych i określonych na podstawie wskazanych przez Sąd Okręgowy dowodów kosztów ich usunięcia. Zamknięcie rozprawy przez Sąd I instancji oznacza w zasadzie utratę prawa do zgłaszania przez stronę faktów i dowodów mogących mieć wpływ na podstawę faktyczną wyroku. W tym stanie faktycznym zarzuty apelacji są w istocie gołosłowne. Pamiętać należy, że z mocy art. 381 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym strona nie może powoływać się na fakty i dowody, które mogła powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Uregulowanie zawarte w cytowanym przepisie jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi liczyć się z tym, że sąd drugiej instancji wniosku dowodowego nie uwzględni (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, L.). W stanie faktycznym niniejszej sprawy nie może zatem dziwić, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wskazanego uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy przyjął, że koszt naprawy usterek ujawnionych w okresie gwarancji wielokrotnie przewyższa wysokość kaucji, której zwrotu żąda powód w niniejszym procesie.

W tym stanie faktycznym, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budzi wątpliwości, że kwota 123.529,58 złotych nie może być zwrócona wykonawcy, gdyż nie zostały usunięte ujawnione w okresie gwarancji usterki, a kaucja ma stanowić zabezpieczenie kosztów ich usunięcia. Jak wskazał Sąd Najwyższy „kaucja zatrzymana przez zamawiającego, jako zabezpieczenie jego ewentualnych roszczeń wobec wykonawcy na wypadek niewłaściwego wykonania robót budowlanych, jest częścią wynagrodzenia wykonawcy. Gdy umowa zostanie rozwiązana, bo zamawiający od niej odstąpił, to wykonawca nie może domagać się zwrotu kaucji, jeśli nie wykazał, że wykonał roboty w większej wartości niż te, za które mu już zapłacono” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 12 stycznia 2005 r., II CK 33/05, Rzeczpospolita 2006, Nr 26, s. F7). Jeżeli zatem wykonawca robót budowlanych, które zabezpieczała kaucja gwarancyjna, nie wywiązał się z umowy, nie może żądać jej zwrotu. Była ona bowiem częścią wynagrodzenia, które się wykonawcy nie należało (wyrok Sądu Najwyższego sygn. akt II CK 336/05, LexPolonica). Z ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, że udzielona zamawiającemu kaucja gwarancyjna odnosiła się zarówno do zgodnego z umową wykonania robót ocenianego według stanu z chwili ich końcowego odbioru, jak również miała służyć ewentualnemu zabezpieczeniu roszczeń z tytułu gwarancji, gdyby takie pojawiły się w okresie trwania gwarancji. Do tych zadań dostosowany był sposób zwrotu kaucji gwarancyjnej, tj. po odbiorze przedmiotu umowy 70%, a po upływie 36-miesięcznego okresu gwarancji 30%. Innymi słowy ustalona przez strony kaucja gwarancyjna stanowiła część należnego wykonawcy wynagrodzenia, którego wypłata została odroczone w czasie w związku z ustanowieniem zabezpieczenia na ewentualne koszty usunięcia wad, jeżeli takie ujawnią się w okresie gwarancji i nie zostaną w sposób właściwy usunięte przez wykonawcę. Jeżeli zatem w okresie gwarancji nie ujawniłyby się jakiegokolwiek wady i usterki,

zamawiający miałby obowiązek zwrotu kaucji gwarancyjnej, czyli de facto wypłaty pozostałej części wynagrodzenia za bezspornie wykonane prace.

Ustalenia faktyczne niniejszej sprawy potwierdzają, że w okresie gwarancji ujawniły się wady i usterki hali widowiskowo-sportowej, a tym samym po stronie zamawiającego nie powstał obowiązek zwrotu kaucji, a zatem obowiązek zapłaty wynagrodzenia za wadliwie wykonane prace budowlane.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.